

# Hodhill, Skrzyd

Pal&#261;ce d&#322;onie daj&#261; czyst&#261;, bosk&#261; moc.  
Gor&#261;cych warg mu&#347;ni&#281;cie spala wieczn&#261; z&#322;  
Chowam g&#322;ow&#281; w d&#322;onie &#322;ykam strachu &#322;z  
Zn&#oacute;w jestem tym ma&#322;ym dzieckiem, kt&#oacute;re nie wie, nie wie nic.  
mmmmm... bo ja...

Rzucony o brzeg wy&#347;niony  
Rozwijam skrzyd&#322;a poezji zniszczonej  
Z brudem, strzepuj&#281; go z kolan  
Zdartych do ko&#347;ci i krwi.

Pal&#261;ce d&#322;onie daj&#261; czyst&#261;, bosk&#261; moc.  
Gor&#261;cych warg mu&#347;ni&#281;cie spala wieczn&#261; z&#322;  
Chowam g&#322;ow&#281; w d&#322;onie &#322;ykam strachu &#322;z  
Zn&#oacute;w jestem tym ma&#322;ym ch&#322;opcem, kt&#oacute;re nie wie,  
mmmmm... bo ja...

Rzucony o brzeg wy&#347;niony  
Rozwijam skrzyd&#322;a poezji zniszczonej  
Z brudem, strzepuj&#281; go z kolan  
Zdartych do ko&#347;ci i krwi.

Rzucony o brzeg wy&#347;niony  
Rozwijam skrzyd&#322;a poezji zniszczonej  
Z brudem, strzepuj&#281; go z kolan  
Zdartych do ko&#347;ci i krwi.